pismo codzienne

Ner 1.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 11 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi drugi Numer po południu.

NIEDZIELA dnia 3 Lipca 1831 roku o godz: 8 rano.

Obdarzeni wolnością druku, mamy sposobność, jak naywolniéy zdania swoie obiawiać. Zdania ludzkie tak są różne, że rzadko kiedy zgadzaią się na iedno, z tego to powodu iuż w naszym kraiu lub o iescze w granicach nierozszerzonem, i którego nayznacznieysza część mieszkańców zorężem w ręku dobiia się chwały walcząc za wolność, iuż powstało kilka pism peryodycznych, tak znacznie wzdaniu się rożniących.— Redakcya Pisma niniejszego pod tytułem ORZEŁ BIAŁY i POGOŃ wierna swiętéy sprawie rewolucyi naszey, ożywiona duchem nayczystszéy liberalności pokładaiąc zupełną ufność w działaniach, i rozporządzeniach Seymu i Rządu naszego, dołoży wszelkiego starania aby to pismo stało się pozytecznem dla kraiu. Naygłównieyszym zaś celem iego będzie zbierać i przechowywać wszelkie akta i zdarzenia należące do dziejów połączonego kraiu naszego, to jest Korony i Litwy: że zaś trudno iest wsród tylu licznych zdarzeń, przy każdem bydź naocznym swiadkiem, szczególniéy co do wypadków w Litwie wydarzyć się mogących, uprasza się przeto szanownych rodaków o zachowanie pamiątek naszego kraiu troskliwych aby raczyli Redakcyą swemi wiadomościami wspierać. Artykuły nadsyłane zobowiązał się przyimować i zachowywać Dyrektor drukarni Stereotypowéy przy Ulicy Krolewskiéy Nr. 1065. w Pałacu Dembowskich mieszkaiący, albowiem pismo niniejsze w drukarni Stereotypowéy będzie się drukować. Prenumerata miesięczna w Warszawie kosztować będzie Złotych 3. kwartalnie złt: 9. na prowincyi prenumerata kwartalna Złotych 12. poiedynczy numer gr: 5. Prenumerować można po wszystkich kantorach pism peryodycznych w Warszawię i po wszystkich pocztamtach na prowincyi.

Pismo ORZEŁ I POGOŃ wychodzić będzie codziennie, o godzinie 8. rano, w formacie iak niniejszy wrazie ważnych wiadomości wychodzi drugi Numer po południu, któren dla prenumeratorów dawać się będzie bezpłatnie. Ieżeli zaś zebrana z prenumeraty kwota pokryie koszta druku, wowczas Redakcya niepodwyższaiąc ceny prenumeraty wydawać będzie pismo niniejsze na całym arkuszu.



Część Urzędowa

DO RZĄDU NARODOWEGO

Mam zaszczyt przesłać Rządowi Narodowemu szczegółowy rapport o czynnościach Jenerała Dywizyi Giełgud od dnia 26. Maja aż do 15. Czerwca r. b. jak następuje.

Stósownie do danego przezemnie rozkazu Jener. Giełgud w nocy z dnia 26 na 27 Maja, udał się od Łomży chausse wiodącą do Kowna, zostawiwszy za sobą spalone mosty na Narwi, celem doscignienia korpusu Sakena, który jak doszła go wiadomość znajdował się między Grajewem a Raygrodem; i był przedzielony korpusem Pułkownika Sierakowskiego.

Dnia 28 Maja Jenerał Giełgud przybył do Grajewa wieczorem, gdzie zastał oddział wojska pod dowództwem Pułkownika Sierakowskiego, ucierający się od dni kilku w małych potyczkach i podjazdki z korpusem Sakena, który obrawszy około Rajgróda mocną między dwoma jeziorami pozycją, stał spokojnie, umacniając góry z drugiey strony Rajgroda ciągnące się za rzeczką; celem zapewnienia sobie stałego punktu oparcia, na przypadek nadejścia większéj siły z naszej strony.

Jenerał Giełgud nazajutrz rowno ze dniem udał się z powiększonym korpusem wprost Chausse do Rajgroda o mil dwie odległego; około 8 godziny zrana przednia straż, składająca się z jazdy i z pułku 2 strzelców pieszych, mając na czele Jenerała Dembińskiego i Pułkownika Valentin, napotkała pod wsią Miecze szpicę nieprzyjacielską, za którą postępując śpiesznie, natrafiła za jeziorem zwanem Czarne o werst 2 od Rajgroda korpus nieprzyjacielski uszykowany po za lasem. Po rozpoznaniu pozycyi Jenerał Giełgud wydał rozkaz aby 10. dział pozycyjnych zajęło stanowisko pod lasem, które Pułkownik Piętka, już pod gęstym ogniem armatnim nieprzyjaciela osobiście na korzystną wprost Rajgroda pozycją wprowadził. W assekuracyi na lewo postawiono 7 pułk linjowy, i bataljon pułku 4 strzelców pieszych, na prawe zaś skrzydło 2 bataljony pułku 4 strzelców pieszych; w rezerwie zatrzymano pułk 18 i 19 piechoty linjowéy i 4 bataljony pułku 3 strzelców pieszych.

Po odparciu attaku nieprzyjaciela, na lewe nasze skrzydło, widząc iż zamyśla uporczywie bronić odwrót swego prawego skrzydła, rozkazał Jenerał Giełgud środkowi i prawemu skrzydłu iść naprzod w kolumnach do attaku, z drugiéj strony Pułkownik Walewski na czele 1 batalionu 4 pułku strzelców pieszych dostrzegłszy że kolumna nieprzyjacielskie piechoty w lesie ukryta na lewém skrzydle tył naszym zabrać usiłuie, natarł na nią, w części zabrał w niewolę a resztę do odwrotu zmusił. Nieprzyjaciel przekonawszy się że się oprzeć niezdoła zaczął ustępować, z czego korzystaiąc Jenerał Dembiński, wysłał jazdę pod dowództwem Podpułkownika Brezańskiego, w celu aby odcięła drogę do miasta kilku kolumnom piechoty, już przez zajęcie pozycji nieprzyjacielskiéy przez Pułkow. Piętkę mocnym ogniem działowym rażoną. Jazda Polska udała się na lewą chausse, jeden szwadron jazdy Poznańskiéj z Jenerałem Dembińskim, postępował po chausse, drugi zaś szwadron teyże jazdy zaledwie z 60 ludzi złożony, pod dowództwem Podpułkownika Brezańskiego, i Majora Potulickiego, napadłszy w obozie ponad Jeziorem na jedną kolumnę odciął ją i pomimo usilnych uporów w niewolą zabrał; późniéy tenże drugi szwadron od jeziora a pierwszy pod dowodztwem Majora Micielskiego, od chausse natarł śpiesznie na piechotę w miescie, z poza domu parkanu gęstem ogniem broniącą się, znaczną jéj część wraz z Półkownikiem i Officerami w niewolę zabrał; wtém własnie czasie pułk 7 liniowy na rozkaz Jenerała Rolan, przy odgłosie bębnów, pod dowództwem Walecznego Pułkownika Oborskiego z nadstawionym bagnetem wszedł do miasta, resztę broniącéj się piechoty zabrał. Oddział zaś z bataljonu 3 tegoż pułku pod dowództwem kapitana Ludwika Michałowskiego i porucznika Barcińskiego, z 60 ludzi złożonym przedarłszy się do miasta przez parkany i płoty, pośpieszył w assekuracyą dział pozycyjnych stojących na lewém naszym skrzydle obok kościoła. Wyparty nieprzyjaciel z miasta zajął drugie umocnione stanowisko za rzeką broniąc przejścia przez most.

Wtenczas spostrzegłszy, że nieprzyjaciel największe siły na swojém lewém skrzydle rozwija, i przekonany, że tylko silném natarciem bitwę zadecydować można, rozkazał Jen. Giełgud bataljonom 7. piechoty pod dowództwem Majora Jaromy udać się na prawe skrzydło przez bród dosyć głęboki pod spaloną przez nieprzyjaciela wioską. Budy rybczane zwaną. Na prost brodu nieprzyjaciel zamieniwszy w blokhaus stodołę i samą rzekę przegrodziwszy ostrokołami, bronił przejścia gęstym ogniem z blokhausu i z baterji usypanéj na wzgórzu. Pułkow. Koss posłany tam z 4ma działami lekkiemi, 3ma bataljonami piechoty, któremi po bardzo mocnym oporze, nieprzyjacielską piechotę z blokhausu wyparł i cofającéj się kartaczowemi strzałami znaczną zadał klęskę. W tymże czasie piechota nasza, a nasamprzód kompanja 4 batal. 2 pułku 7

piechoty pod dowództwem Kapit. Krosnowskiego przeszła w bród rzékę, a kompanja pontonjerów, dowodzona przez Kapit. Olexińskiego pod gęstym ogniem działowym na wskazaném miejscu przez Podpułkownika Wiśniewskiego i w jego obecności z wielkim pośpiechem postawiwszy most, przeprowadziła 4 działa lekkie na drugą stronę rzéki.

Pułkownik Koss zdając rapport Jen. Giełgud, o téj przeprawie, nie może dosyć pochwał oddać gorliwości i zimnéj krwi officerów i pontonjerów stawiających most rzeczony, témczasem Jen. Giełgud rozkazał pułkown. Koss, aby z jedném bataljonem pułku 18 i bataljonem 7 linjowego i 4 strzelców pieszych udał się naprzód. Nieprzyjaciel widząc że tym sposobem piechota nasza bok jego lewemu skrzydłu zabiéra, natychmitst swe działa z pozycji korzystnéj dotąd używanéj sprowadził, na wszystkich punktach cofać się zaczął, a nam plac bitwy i zwycięztwo zostawił; w tém samém czasie pułk 19 piechoty prowadzony przez mężnego swego dowódzcę Szymanowskiego stojący wprzódy w assekuracji 6 dział pozycyjnych obok kościoła, poszedł śmiało na most dotąd przez nieprzyjaciela broniony działowemi strzałami z prawéj i lewéj strony chaussée. Odtąd korpus Jener. Giełgud zaczął na wszystkich punktach ścigać nieprzyjaciela, który z największém pośpiechem chaussą do Augustowa się udał. Brak przecięż dostatecznéj ilości jazdy i znużenie żołniérza uporczywą bitwą i wielkim marszem, niedozwoliły dosyć śpiesznie za nieprzyjacielem postępować, aby odnieść korzyści do jakich jego obwrót nastręczał sposobności.

Tak Bóg pobłogosławił pierwszym krokom naszym w marszu na Litwę. Nieprzyjaciel stracił w téj walce dwa tysiące kilkaset ludzi, około 1200 z jednym officerem wyższym i 9 niższemi w nasze dostało się ręce; nieprzyjacielski pułkownik Wołków poległ w blokhauzie, jeden z ich Jenerałów ranny.

Nasza strata w rannych i zabitych niedochodzi 200 ludzi, między ostatnimi najdotkliwszą ponieśliśmy stratę w osobie Majora jazdy Poznańskiéj Franciszka Hr. Mycielskiego, który nie uważając na poprzednio od kuli karabinowéj otrzymaną ranę, szwadronowi swemu w szarży na piechotę odważnié przewodniczył i dawszy nadzwyczajnego męztwa-dowody, kilkakrotnie kulą i bagnetem raniony wkrótce potém zgonem bohatéra życie ukończył. Na również pochlebne zasługują wspomnienie w dniu tym polegli kapitan 18 pułku Lubowidzki; podporucznik pułku 19 Januszkiewicz; podporucznik pułku 4 Strzelców pieszych Rüdigter i żołnierz szwadronu Poznańskiego Teofil Radeński. Jenerał Giełgud oddając należną pochwałę wojsku wszelkiéj broni, które w dniu tym z właściwą żołnierzowi polskiemu walczyła odwagą; nadmienia, że artyllerja zimną krwią i trafnością strzałów jak zwykle się odznaczyła.

Nieprzyjaciel po bitwie pod Rajgrodem dniem i nocą cofając się, odjął Jenerałowi Giełgud nadzieję doścignięcia go pod Kownem, z drugiéj strony tenże Jenerał mając pewne doniesienie, że na całéj Żmudzi jest powstanie, i tłumy uzbrojonych i gotowych do boju powstańców czekają tylko chwili wstąpienia na swą ziemię wojska polskiego, aby z niém połączeni strasznemi stać się dla wrogów; zmienił plan swój pierwiastkowy i zwróciwszy się na lewo postanowił przeprawić korpus swój przez Niemen w okolicy między Jurborgiem a Wieloną. Jenerał Giełgud wysłał jednak poprzednio oddział wojska pod dowództwem Jenerała Dembińskiego chaussą wprost ku Kownu, celem zamaskowania nieprzyjacielowi przeprawy całego swego korpusu. Plan ten przywiedziony został do skutku pod wsią Giełgudyszkami, w przeciągu 24 godzin most rzucony na Niemnie przez kompanją pontonierów przeprowadził wojsko na prawy brzeg téj rzeki, a po kilkunastu latach pierwszy raz stopa żołnierza polskiego wstąpiła na Żmudzką ziemię. Tymczasem Jenerał Dembiński przybył na prost Kowna do Alexoty, ukazawszy się nieprzyjacielowi, który spalił most na Niemnie i złączył się podług odebranych instrukcji z korpusem Jenarała Giełgud na drugiéj stronie Niemna. Ztamtąd Jenerał Giełgud udał się do Kiejdan jako punktu centralnego powstańców Żmudzi i Litwy, zkąd dalsze swoje działania w celu wspierania powstańców rozpoczął. Tam liczne oddziały nie mogące się dotąd połączyć i wspólnie działać z przyczyny wojsk rossyjskich w różnych kierunkach te powiaty przebiegających, ze wszystkich stron zaczęły do naszego wojska przybywać, tak że się już przeszło 6,000 piechoty uzbrojonéj po większéj części w strzelby, i znaczna liezba jazdy w ogólności na dobrych koniach, przy korpusie Jen. Giełgud znajdowała. W Kiejdanach przybył do Jen. Giełgud Jen. Chłapowski którego korpus stał o 5 mil daléj w mieście Janowie, a odebrawszy instrukcją udania się przed główném naszém wojskiem ku Wilnu, znajduje się w bliskości pomienionego miasta. Sam Jen. Giełgud postępował ku Wilnu, a chcąc jednakże całą Żmudź oczyścić z wojsk nieprzyjacielskich, wysłał w stronę północno-zachodnią ku Połądze Pułk. Szymanowskiego z 2ma bataljonami 19 pułku piech. lin. z 2ma lekkiemi działami i kadrami do formowania jazdy, dawszy mu rozkaz zajęcia Połągi i wspiérania organizacji siły zbrojnéj na Żmudzi. Podług rapportu złożonego Jen. Giełgud, już się z oddziałem Jen. Dembińskiego przeszło 5,000 powstańców

połączyło. — Kowno już także jest w naszym ręku Podpułk. Zaliwski ze swoim oddziałem partyzantów wyszedł z Obwodu Marjampolskiego przeprawiwszy się przez Niemen zajął to przez nieprzyjaciela opuszczone miasto i znalazł tam wielkie zapasy potrzeb wojskowych. Po tych działaniach wojennych, Jen. Giełgud zwrócił szczególnie uwagę na organizacją potrzebnego nam wojska, i w tym celu ustanowił rząd centralny tymczasowy pod przewodnictwem Jen. Tyszkiewicza Senatora Kaszt. Królestwa Polskiego. Zapał ogólny naszych współbraci w sprawie oswobodzenia ojczyzny, jest tak wielki, i tak powszechny, że w oddziałach licznie formujących się prawie nie masz rekrutów. Każdy bez różnicy stanu i urodzenia staje w szeregach, mając walczyć za honor i wolność narodu, który tak długo jęcząc pod uciskiem despotyzmu, z rozpaczą za oręż chwycił, i chyba go ze śmiercią ostatniego z swoich synów złoży. Warszawa d. 1 Lipca 1831 r.

Wódz Naczelny (podpisano) SKRZYNECKI.

W téj chwili doszła mnie następująca wiadomość: nieprzyjaciel obchodzi się w sposób najokrutniejszy z Litwinami; tak np. po powstaniu Oszmiany gdy pułk Kabardyńców wszedł do tego miasta, a powstańcy w mniejszéj będąc liczbie ustąpili do lasów, żony ich, dzieci i starce schronili się do Swiątyni Pańskiej; sądząc że miejsce to poświęcone Bogu pohamuje wściekłość nieprzyjacielską. Kapłan w ornacie i z krzyżem w ręku stał na czele schronionych; Kabardyńce jednak przyszedłszy zatarasowali wnijście kościoła i wszystkich wymordowali; samych kobiet więcéj jak 300! nad któremi oprócz zadania im śmierci pastwili się w sposób, który bez najwyższego oburzenia powtarzaćbym nie można. I kapłan także padł ofiarą wściekłości barbarzyńców, a cała Oszmiana stała się pustynią!!! *T . . . . ski.*

DO RZĄDU NARODOWEGO.

Mam zaszczyt przesłać Rządowi Narodowemu Rapport z czynności Jenerała Brygady Chłapowskiego od d. 21 Maja do 11 Czerwca r. b. jak następuje

Jenerał Chłapowski zbliżywszy się do granic zabranych naszych prowincji, przeszedł ją wnocy z d. 21 na 22 Maja, i tegoż dnia wysłał oddział do Brańska, któremu się załoga z kilkunastu Moskali złożona, magazynu strzeżąca poddała; drugi ku Białostokowi, sam zaś pomaszerował pod Bielsk. — Nadwieczorem garnizon tego miasta z 500 ludzi złożony, ledwo pod bronią stanąwszy, złożył ją po uderzeniu na niego Pułku 1go Ułanów. — Na gościńcu od Brześcia tegoż wieczora Pułkownik Szarnhorst adjutant W. X. Michała ujęty został. — Dnia 23 Maja Jenerał Chłapowski, dowiedziawszy się że Pułk piechoty Żytomierskiéj, dwa działa, i jeden szwadron Ułanów, bronią po nad puszczą powstańcom z różnych stron ściganym, wyjścia na drogę do Białowiezy, pomaszerował pod Hajnowszczyznę, gdzie nieprzyjaciel pod dowództwem Jen. Lindenau pozycyją za wsią trzymał. — Szwadron naszych Ułanów przebył wieś Szostkami, pod ogniem dział i piechoty za wsią na lewo stojącéj, uderzył na nią i rozbił. — Do drugiéj kolumny na prawo, rozkazał Jenerał Chłapowski na wystrzał karabinowy, dać kilka razy ognia kartaczami zmięszaną tym ogniem piechotę, ten sam szwadron naszych Ułanów rozbił, zabrał przytem jedno działo, drugie niedobitki w las uprowadziły.

W pierwszéj szarży podporucznik z Pułku 20 piechoty liniowéj Grotkowski, zginął śmiercią walecznych; Kanonik Łoga bagnetem w rękę pchnięty, w drugiéj Adjutant Jenerała Chłapowskiego Potworowski kartaczem mocno, a żołnierz ze szwadronu Poznańskiego Niepokojczycki w głowę lekko ranni.

Dnia 24 Maja Jen. Chłapowski przeszedł Narewkę i udał się do Masiewa, gdzie się do niego kilkudziesiąt powstańców z Białowiejskiéj puszczy przyłączyło. Tym pod dowództwem Sretera poruczył obronę mostów przeciw kozakom za nim idącym.

Dnia 25 i 26 Maja poruszenie ku Słonimowi którego garnizon 2000 wynosił uskutecznionem zostało. — 27 i 28 t. m. Jen. Chłapowski pomaszerował wlewo i przebył Niemen pod Zelwianami na lewo od mostów, przez to zaalarmował Grodno, a sam spokojnie Lebiokę i Dzitwę przeszedłszy w dniu 31 Maja pod Lidą sześcią plutonami Ułanów 2 kompanie Pułku Wileńskiego piechoty i 2 działa po mocnéj utarczce zabrał. Zszedłszy na lewo z gościńca Wileńskiego na którym garnizon Wilna był w poruszeniu Jen. Chłapowski poszedł w powiat Trocki gdzie się z pewnością powstańców zastać spodziewał, jakoż nazajutrz po potyczce z kozakami w Uzugriem w któréj się 17stu w niewolę naszą dostało złączył się z niemi. Radość szczęście tych ludzi, tak wielkie dla Ojczyzny niosących, poświęcenie się zupełne Obywateli, i błogosławieństwo ludu wiejskiego są trudne do opisania ale dostateczną nadgrodą za poniesione trudy marsowe.

Dnia 10 Czerwca Jenerał Chłapowski przebył Wiliją pod Janowem, a odebrawszy pewną wiadomość o przejściu Jenerała Giełgud przez Niemen pod Wielonami pospieszył sam do niego pod Kejdany, a złożywszy mu jako starszemu Jenerałowi instrukcją od Rządu odebraną, sam pod jego dowództwem pozostał. — Pięć dział zaprzęgiem 1500 karabinów i tyleż niewolników, między któremi 2 Sztabs Oficerów i 20 Officerów niższych zdobyto w ciągu téj wyprawy, — Niewolników wszystkich prócz oficerów puszczono na wolność a późniejsze doniesienia przekonały, że ci przez kozaków do podniesienia na nowo broni przeciw Polakom przymuszani uporczywie się wzbraniali do wstąpienia w szeregi Moskiewskie, prócz tego korpus Jen Chłapowskiego przeciął kommunikacją nieprzyjacielowi, paralizował jego zabiegi w zbieraniu rekrutów i magazynów oraz w powstańcach dzielnie ożywiał ducha ku oswobodzeniu Ojczyzny.

Warszawa d. 1 Lipca 1831 r.

Wódz Naczelny (podp.) SKRZYNECKI.

DO RZĄDU NARODOWEGO

Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu iż odebrałem rapport od Jenerała Gełguda, podług którego, tenże Jenerał przedsiewziął na dniu 9. b. m. z częscią swoiego korpusu mocne rozpoznanie nastanowisko nieprzyiacielskie przed Wilnem. Nieprzyiaciel skoncentrowawszy tam wszystkie niemal siły które ma na Litwie, wystąpił przeciwko naszym tak mocny, iż Jenerał Giełgud nie mogł się spodziewać pokonać go walną bitwą, odstąpił więc ze swoiego stanowiska a następnie o dwa marsze od. Wilna; strata w tym dniu wynosi pokilkaset ludzi z każdey strony.

W tem spotkaniu nie miały żadnego udziału, korpus Jenerała Dembińskiego, działający po drugiéy stronie Wilii i korpus Jenerała Szymanowskiego wysłany naprzeciwko Połądze.

Ostatnie wiadomości z Litwy dochodzą do dnia 23 Czerwca. Formacya nowych pułków postępowała spiesznie i porządnie całe woysko tchnięte iak naylepszym duchem. w War: d. 2. Lipca 1831.

Wódz Naczelny SKRZYNECKI.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH.